

POSTANOWIENIE Z DNIA 13 KWIETNIA 2012 R.

IV KK 290/11

Skoro art. 523 § 1 k.p.k. w powiązaniu z art. 519 k.p.k. nie stanowią, że rażące i mogące mieć wpływ na treść orzeczenia naruszenie przez sąd odwoławczy prawa musi łączyć się tylko ze środkiem odwoławczym tej strony, która wniosła kasację, to tym samym – w myśl reguły *lege non distinguente* – wolno w kasacji formułować zarzut nieprawidłowego ustosunkowania się do środka odwoławczego, który wniosła inna strona, oczywiście co do tego samego czynu tej samej osoby.

*Przewodniczący: sędzia SN J. Dołty.*

*Sędziowie: SN R. Malarski (sprawozdawca), SA (del. do SN) J. Góral.*

*Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Drozdowska.*

Sąd Najwyższy w sprawie Artura K., oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2012 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. M. Poland S.A. od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 14 kwietnia 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 20 lipca 2010 r.,

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną (...).

## UZASADNIENIE

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 14 kwietnia 2011 r., którym utrzymano w mocy, po rozpoznaniu apelacji Prokuratora Rejonowego w K. i oskarżyciela posiłkowego A.M. S.A. (następcy prawnego pokrzywdzonej Huty K. sp. z o.o.), wyrok Sądu Okręgowego w K. z 20 lipca 2010 r. uniewinniający Artura K. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa procesowego w związku z rozpatrywaniem obu skarg apelacyjnych, to jest art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w K. zażądał w pisemnej odpowiedzi na kasację jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej. Stanowisko to zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna – i to w stopniu oczywistym.

Podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty skłoniły Sąd Najwyższy do wypowiedzi – niejako na wstępie – na temat treści art. 433 § 1 k.p.k., według którego sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Pomijając toczące się w judykaturze i doktrynie spory dotyczące sposobu rozumienia użytego w tym przepisie pojęcia „granic środka odwoławczego”, należało – mając na względzie konkretny układ procesowy – stwierdzić, że w razie wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego granice tego środka odwoławczego wyznaczane są zarówno przez zakres i kierunek

zaskarżenia, jak i – co jasno wynika z art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. – przez sformułowane przez skarżącego zarzuty. Oznacza to, że sądowi odwoławczemu w wypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego nie tylko nie wolno orzekać wbrew kierunkowi tego środka i wyjść poza zakres zaskarżenia, ale również nie wolno mu uwzględnić tych uchybień, które nie zostały ujęte w zarzutach tejże apelacji, o ile – co oczywiste – nie wchodzi w grę sytuacje przewidziane w art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Argumentem nakazującym *in concreto* egzekwować wymienioną regułę z całym rygoryzmem jest to, że na sporządzających apelacje na niekorzyść oskarżonego, podmiotach kwalifikowanych, ciążył ustawowy obowiązek wskazania zarzutów i uzasadnienia środka odwoławczego (art. 427 § 2 k.p.k.).

Drugą kwestię mającą znaczenie dla procedowania w niniejszej sprawie sprowadzić można do pytania: czy w kasacji autorstwa pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dopuszczalne było podniesienie zarzutu obrazy przez sąd drugiej instancji art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez wadliwe odniesienie się do zarzutów i wniosków podanych w apelacji sporządzonej przez oskarżyciela publicznego? Przepisy normujące postępowanie kasacyjne nie stwarzają tu żadnych ograniczeń. Skoro art. 523 § 1 k.p.k. w powiązaniu z art. 519 k.p.k. nie stanowią, że rażące i mogące mieć wpływ na treść orzeczenia naruszenie przez sąd odwoławczy prawa musi łączyć się tylko ze środkiem odwoławczym tej strony, która wniosła kasację, to tym samym – w myśl reguły *lege non distinguente* – wolno w kasacji formułować zarzut nieprawidłowego ustosunkowania się do środka odwoławczego, który wniosła inna strona, oczywiście co do tego samego czynu tej samej osoby. Warto podkreślić, że gdyby ustawodawca chciał komentowanymi przepisami nadać inny węższy sens, najpewniej wyraźnie by to stwierdził, ustalając ich brzmienie w sposób odmienny. Tego jednak nie uczynił.

Przechodząc już do szczegółów niniejszej sprawy, a dokładniej do problemu wywiązania się (lub niewywiązania się) przez Sąd Apelacyjny w K. ze swych powinności, trzeba odnotować, że Sąd ten rozważył wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w apelacjach prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (art. 433 § 2 k.p.k.), a także podał, czym kierował się utrzymując w mocy pierwszoinstancyjny wyrok uniewinniający oraz dlaczego zarzuty i wnioski obu apelacji uznał za niezasadne (art. 457 § 3 k.p.k.). Wzajemne przenikanie się zarzutów z obu środków odwoławczych sprawiło, że Sąd *ad quem* odstąpił – zresztą słusznie – od odrębnego odnoszenia się do poszczególnych skarg. Niemniej wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy wątki, poruszone przez autorów apelacji we właściwy sposób, znalazły się w polu zainteresowania instancji odwoławczej.

Po pierwsze – nie uszła uwagi Sądu odwoławczego żadna z tez sformułowanych przez oskarżyciela publicznego w dość rozbudowanym zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (tylko taki zarzut wysunął w apelacji prokurator). Pozostaje znamienne, że w pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator nadrzędny nad tym, który sporządził apelację, nie tylko przyznał tę okoliczność, ale i przekonująco umotywowował swoje stanowisko. Zyskało ono wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Generalnej.

Po drugie – również zarzuty podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zostały poddane przez Sąd drugiej instancji zasługującej na aprobatę analizie. Sąd ten, bez zbędnych powtórzeń i w sposób zwięzły (ale przecież nie powierzchowny), podał, z jakich racji nie mogły zostać uwzględnione zarzuty obrazy prawa materialnego (ustalenia w zakresie strony podmiotowej wykluczały możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa oszustwa) i obrazy prawa procesowego, to jest art. 7 k.p.k. (ocena relacji poszczególnych świadków i oskarżonego nie

nosiła cech dowolności) oraz błędu w ustaleniach faktycznych (zasadność ocen i wniosków co do rekonstrukcji stanu świadomości oskarżonego w czasie objętym zarzutem aktu oskarżenia odpowiadała zasadom logicznego rozumowania).

Komentując zarzuty ujęte w kasacji – co dla zakończenia postępowania kasacyjnego miało przecież znaczenie kluczowe – trzeba dobitnie powiedzieć, że nie sposób mieć do Sądu Apelacyjnego w K. pretensji – wobec mającej gwarancyjny charakter regulacji z art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. – iż w zasięgu jego szczegółowych rozważań nie znalazły się: brak zgłoszenia przez oskarżonego w odpowiednim terminie wniosku o ogłoszenie upadłości (autor kasacji wiązał to z istnieniem przesłanki w postaci „wyzyskania błędu”), zagadnienie wysokości spłaty zobowiązań i dokonana przez Sąd *a quo* ocena zeznań niektórych świadków. Wskazane wątki albo w ogóle nie zostały ujęte w apelacjach, albo zostały w nich jedynie enigmatycznie zasygnalizowane. Nie przybrały jednak postaci zarzutów. Postąpieniem niedopuszczalnym byłoby sięgnięcie w takim wypadku przez Sąd *ad quem* po instytucję z art. 118 § 1 k.p.k. i interpretowanie owych luźnych uwag autorów apelacji – rzecz jasna ewidentnie na niekorzyść oskarżonego – w płaszczyźnie „uchybień podniesionych w środku odwoławczym”, o których mowa w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. Apelacje wyszły spod piór tzw. podmiotów fachowych i choćby dlatego snucie domysłów na temat przyświecających im intencji, odbiegających od treści zarzutów, nie byłoby stosowne.

W tym stanie rzeczy, gdy Sąd odwoławczy należycie rozważył wyartykułowane w zarzutach apelacyjnych tezy, pomijając zagadnienia niepodniesione w środkach odwoławczych, Sąd Najwyższy nie znalazł jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji i oddalił ją jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k.).